OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 5 WARSZAWA — MAJ 1932 R. ROK XII

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE
CROIX ROUGE POLONAISE
ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon 235-29 czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu

Prenumerata roczna 10 zł., zagranicą 2 dol. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.

DR. JERZY BABECKI.

UZDROWOTNIENIE WSI I ROLA CZERWONEGO KRZYŻA NA TEM POLU.

Wśród szerokiego ogółu panuje dotychczas, powszechne niemal przekonanie, że ludzie na wsi są zdrowsi, mniej chorują i umierają i dłużej żyją, niż w mieście, pomimo, że zazwyczaj ciężko bardzo pracują i znajdują się w gorszych ekonomicznych warunkach.

Dużo przyczynili się do wzbudzenia przekonania o zdrowotności wsi myśliciele i poeci, którzy, jak Virgiljusz w starożytnym Rzymie lub Rousseau w wieku XVIII opiewali z entuzjazmem rozkosze bytu wiejskiego i wzywali do szukania na wsi zdrowia i radości życia. Zmęczeni gwarem i gorączkowem tętnem życia wielkich miast, znajdowali oni na wsi, na łonie przyrody i w blaskach słońca, w powietrzu wolnem od kurzu, zdala od tłumu miejskiego, spokój i ciszę, a z niemi wypoczynek, zadowolenie i zdrowie.

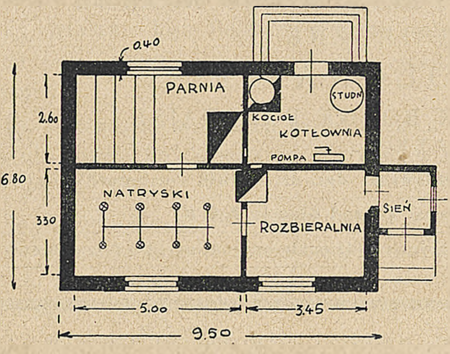
Nic dziwnego, że w pojęciach mieszczucha łączy się pobyt na wsi z lepszem zdrowiem.

Statystyki ludnościowe potwierdziły zresztą, jeszcze kilkadziesiąt lat temu, że umieralność ogólna, a w szczególności umieralność niemowląt, była na wsi niższa, że dzieci na wsi były silniejsze i zdrowsze, a ludzie starzy dłużej zachowywali zdolność do pracy niż w mieście.

Poczynając jednak od połowy ubiegłego stulecia statystyki szeregu krajów europejskich coraz częściej stwierdzają, że gdy umieralność w miastach bardzo szybko się zmniejsza, na wsi nie uległa większej zmianie i dziś jest nieraz wyższa niż w mieście. W Szwajcarji, Holandji i Norwegji, gdzie zresztą ludność wiejska żyje w dużym stosunkowo dobrobycie i gdzie umieralność niemowląt jest wogóle najniższą na świecie, umiera ich obecnie w miastach 43 na 1000, a na wsiach 54 na 1000, t. j. 26% więcej. W Bawarji, na wsi umieralność niemowląt wynosi 121 na 1000, gdy w miastach tylko 87 na 1000.

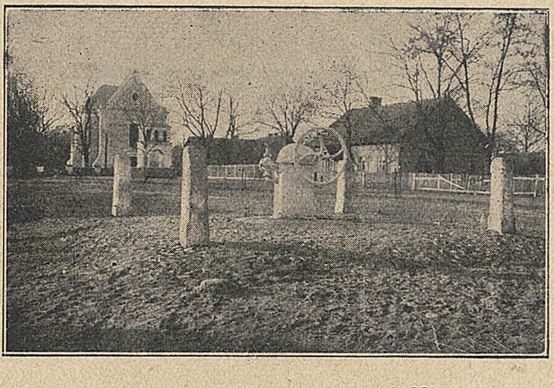
I nawet gruźlica uważana zawsze za chorobę miast i ośrodków przemysłowych, jest dziś w wielu krajach mniej rozpowszechnioną w mieście niż na wsi. We Francji, Szwecji i Szwajcarji, w latach ostatnich, liczba zgonów na gruźlicę jest w miastach o kilka do kilkunastu % mniejsza niż na wsi. W Polsce nie posiadamy dokładnych statystyk chorobowości na wsi i przez to nie możemy bezpośrednio porównywać jej na wsi i w mieście. Jednakże nie-

które badania przeprowadzone na ograniczonych terenach, jak np. we Lwowie i w województwie lwowskiem wskazują, że i u nas gruźlica jest obecnie bardziej częstą na wsi niż w mieście.



Plan kąpieliska wiejskiego zbudowanego we wsi Nieporęt kosztem 15.000 złotych.

A zakażenia połogowe i różne choroby epidemiczne mają dziś na wsi swoje główne siedlisko. Dur brzuszny, czerwonka, tyfus plamisty i zimnica są dziś w miastach coraz rzadszem zjawiskiem. Utrzymują się natomiast stale drobne ogniska tych chorób na wsi, skąd zagrażają ludności miast, czy to zawleczone przez chorych, szukających w mieście pomocy lekarskiej, czy też przeniesione ze wsi za pośrednictwem mleka,



Nowa studnia publiczna we wsi Nieporęt.

masła, owoców i innych produktów wiejskich.

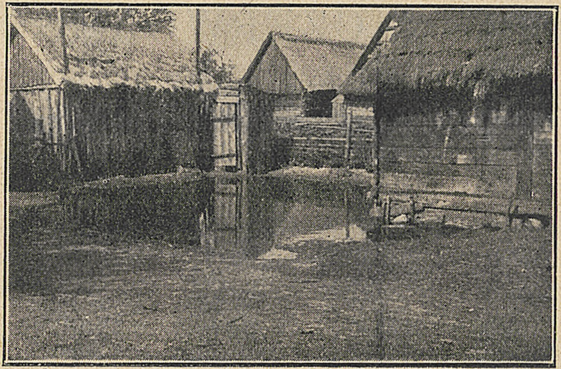
Wprawdzie choroby zaraźliwe na wsi mniej gwałtownie się szerzą, mniejszą liczbę ofiar zagarniają w krótkim czasie, ale zato trwają dłużej lub nawet wcale nie wygasają i stanowią wieczne zarzewie, które przy okazji klęsk żywiołowych i większych ruchów ludności, zawsze mogą ogarnąć płomieniem epidemji wielkie połacie kraju.

Epidemje na wsi są zazwyczaj zbyt późno wykryte i przez to trudne do opanowania.

W miastach dzisiejszych udaje się zazwyczaj wykryć już pierwsze przypadki niebezpiecznych chorób zaraźliwych i zarazę stłumić w zarodku.

Wybitne pogorszenie się w ostatnich latach kilkudziesięciu zdrowotności na wsi w porównaniu z miastami daje się zresztą z łatwością wytłómaczyć.

Wielki, niespotykany nigdy dawniej w historji w rozmiarach podobnych, rozwój



Widok gnojowiska do niedawna typowy we wsi Nieporęt.

przemysłu w drugiej połowie ubiegłego i na początku bieżącego stulecia, zaczął ściągać ze wsi do miast i ośrodków przemysłu liczbę najzdrowszej, najsilniejszej części ludności. Miasta doszły do nadzwyczajnej liczebności i w dalszym ciągu wzrastają. Liczebność mas pracowniczych w miastach i coraz większe ich uświadomienie społeczne wzbudziło w nich poczucie siły własnej, nauczyło bronić się od wyzysku, żądać poprawy bytu, mniej wyczerpującej, krótszej pracy, lepszych mieszkań, opieki lekarskiej, ubezpieczenia na wypadek choroby, macierzyństwa, kalectwa i niedołęstwa. Z drugiej strony władze ludnych miast nowoczesnych, chcąc zapobiec wybuchom epidemji, musiały zorganizować sprawną

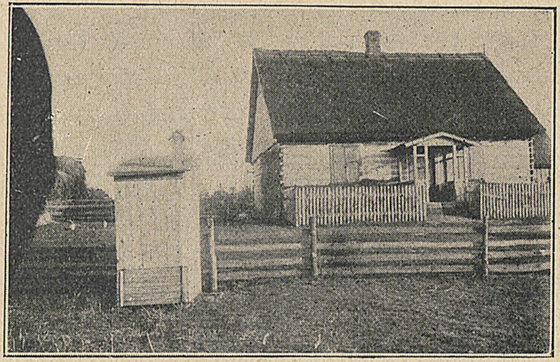
walkę z chorobami zakaźnemi, izolować chorych w szpitalach, zatroszczyć się o racjonalne zaopatrzenie w wodę, podnieść czystość ulic, domów i pomięszczeń, budować łaźnie, kąpieliska i pralnie publiczne, roztoczyć nadzór nad produktami spożywczemi. Jednocześnie zaczęły rozkwitać coraz lepiej różnorodne organizacje opieki lekarskiej, państwowe, gminne, społeczne i prywatne, szpitale, sanatorja, ośrodki zdrowia, poradnie lekarskie różnego rodzaju, pogotowie ratunkowe, żłobki, przytułki i t. p.



Wygląd otoczenia domu do niedawna typowy we wsi Nieporęt.

Miasta nowoczesne, dając lepsze zarobki i lepsze warunki bytu dostarczają zarazem więcej atrakcji. Teatry, widowiska, lepsza oświata, sporty, zabawy i życie towarzyskie pociągają coraz więcej najzdrowszą część ludności do miast. Życie w miastach staje się łatwiejsze, tańsze i przyjemniejsze, a zdrowie lepszą otoczone opieką niż na wsi.

W tym samym czasie na wsi stosunki niemal zupełnie się nie poprawiły, a czasem nawet zmieniły na gorsze. W dalszym ciągu woda w wielu studniach jest niezdatna do picia, często zawiera zarazki chorobotwórcze lub jaja czerwi jelitowych. Ustępy, śmietniki i gnojowiska wraz z rojami much unoszących się nad niemi stanowią po dawnemu stałe źródło duru brzusznego, czerwonki i biegunek dziecięcych. Ubóstwo, ciasnota, brak światła, wil-



Obecnie stosowany typ ustępu i otoczenie domu.

goć mieszkań w dalszym ciągu narażają wieśniaka jak dawniej na gruźlicę, reumatyzm i choroby skórne. Ciasne, źle przewietrzane, czasem wilgotne i zimne wiejskie



Do niedawna typowy wygląd ustępu.

budynki szkolne przy braku opieki lekarskiej i dentystycznej w szkole sprawiają, że dziecko za nabytą w szkole wiedzę płaci nieraz zdrowiem lub życiem. Nadzór nad produktami spożywczemi na wsi nie istnie-

je. Pomocy doraźnej często wcale niema. Szpitale, ośrodki zdrowia i poradnie spotyka się na wsi b. rzadko. Przewóz chorych do szpitali jest trudny, zły i kosztowny. Ubezpieczenia społeczne na wsi nie wszędzie dotarły i obejmują tylko niewielki odsetek ludności wiejskiej.

Nic też dziwnego, że zarówno łatwość zarobków w miastach i przyjemniejsze warunki życia, jak nędza oraz brak rozrywek i opieki lekarskiej i społecznej oraz słabość organizacji pracowniczych na wsi zachęcają lud wiejski do ucieczki do miast.

Rozpoczyna się w wielu krajach masowy, trwający wciąż i coraz szybszy pęd ucieczki ze wsi do miast, pogarszając jeszcze bardziej stosunki zdrowotne na wsi.

W Anglji jeszcze w 1851 r. połowa ludności żyła na wsi. Dziś już tylko 20% mieszka stale na wsi, a pozostałe 80% przypada na miasta i większe miasteczka, liczące ponad 5.000 ludności.

We Francji w połowie zeszłego stulecia na wsi mieszkało 75%, a w miastach tylko 25% ludności. Dzisiaj połowa ludności mieszka w miastach. W kraju tym ludność wiejska w dalszym ciągu tak szybko się zmniejsza, że coraz częściej słyszy się i czyta o groźbie wyludnienia wsi.

To też w ostatnich latach zaczęto w całym świecie coraz większą zwracać uwagę zarówno na niepożądany, nadmierny rozrost miast i wyludnienie wsi, jak i na konieczność uzdrowotnienia wyludniającej się wsi.

Dopóki wieś będzie bardziej narażała na choroby i nie zapewni lepszej opieki lekarskiej, to wszelka propaganda do powrotu na wieś nie będzie miała szans powodzenia.

Wielkie znaczenie uzdrowotnienia wsi zaczynają coraz bardziej doceniać różni działacze i instytucje społeczne, tem bardziej, że ludność miast wykazuje b. małą rozrodczość (świadome ograniczenie) i wzrasta dzięki wyłącznie dopływowi ludności wiejskiej. Wyludnienie wsi sprowadzi przeto z czasem i upadek miast.

Zagadnieniem uzdrowotnienia wsi zajął się w latach ostatnich Komitet Higjeny Ligi Narodów. Odtąd zagadnienie to stało się tematem większego międzynarodowego zainteresowania. Niektórzy ekonomiści i socjologowie przepowiadają, że zagadnienie to może w przyszłości zmienić zasadnicze stosunki społeczne w wielu krajach.

Wspomniany Komitet Higjeny Ligi Narodów postanowił też z inicjatywy Hiszpanji zwołać w 1931 r. specjalną międzynarodową konferencję delegatów pełnomocnych państw europejskich dla obrad nad sprawami uzdrowotnienia wsi. Komisja przygotowawcza konferencji jeszcze jesienią tegoż roku udała się na zaproszenie rządu węgierskiego do Budapesztu, celem zapoznania się z działalnością wiejskich ośrodków zdrowia, rozwijających się pomyślnie na tym terenie. Komisja ta obradowała w Budapeszcie pod przewodnictwem delegata Polski Dr. W. Chodźki, dyrektora Państwowej Szkoły Higjeny w Warszawie i byłego Ministra Zdrowia Publicznego w dniach od 27 do 31 października 1930 r. i przygotowała b. obfity i cenny materjał, który został następnie niemal całkowicie wykorzystany w Genewie w kwietniu 1931 r. na konferencji dla spraw uzdrowotnienia wsi. Tematem obrad w Budapeszcie były zasady i metody organizacji opieki lekarskiej w gminach wiejskich oraz metody uzdrowotnienia wsi.

W najkrótszych słowach wnioski zjazdu budapesztańskiego możnaby ująć w sposób następujący:

1. Ośrodek zdrowia stanowi najlepszy sposób uzdrowotnienia wsi.

2. Wiejski ośrodek zdrowia powinien obejmować:

a) organizację walki z chorobami zakaźnemi,

b) opiekę nad matką w okresie ciąży i połogu,

c) opiekę na dzieckiem od urodzenia aż do ukończenia szkoły powszechnej lub zawodowej,

d) pomoc w nagłych wypadkach,

e) akcję zmierzającą do uzdrowotnienia terenu przez zaopatrzenie racjonalne w wodę, właściwy sposób usuwania odpadków i nieczystości, budową łaźni, natrysków i t. p.,

f) kilka łóżek (szpitalik) dla chorych ciężkich, nie nadających się do przewozu lub nagłych i zakaźnych,

g) wychowanie w zasadach higjeny, urządzanie wystaw, organizację małego muzeum zdrowia i t. p.

3. Na czele ośrodka zdrowia powinien stać lekarz higjenista.

4. W ośrodku niezbędna jest higjenistka społeczna o wykształceniu w zakresie pielęgniarstwa ogólnego. Powinna ona prócz pracy przy lekarzu ośrodka nietylko odwiedzać chorych w domu, ale także obchodzić wszystkie rodziny, gdzie są niemowlęta i małe dzieci, aby uświadamiać, radzić i uczyć higjeny i pielęgnacji dziecka.

5. Lekarz urzędowy (powiatowy) powinien mieć nadzór nad ośrodkami wiejskiemi.

6. Położne mogą oddać doskonałe usługi na wsi, jednak same nie zastąpią higjenistek.

7. Kontroler sanitarny jest b. pożądany na wsi dla nadzoru nad czystością otoczenia,wody, ustępów, mieszkań i t. p.

8. W miastach powiatowych wskazane są ośrodki wyższego typu.

9. Z władzami ośrodka powinny współpracować miejscowe komisje zdrowotne, złożone z czynników uspołecznionych, jak duchowieństwo, urzędnicy, nauczyciele i t. d.

10. Konieczne jest podniesienie uświadomienia ogółu ludności wiejskiej w sprawach zdrowia i higjeny wiejskiej, w tym względzie należy szczególnie działać przez odpowiednie wychowanie w szkołach wiejskich wogóle, a w szkołach zawodowych wiejskich w szczególności.

Międzynarodowa Konferencja zwołana przez Komitet Higjeny Ligi Narodów obradowała w kwietniu 1931 r. w Genewie pod przewodnictwem delegata rządu hiszpańskiego prof. Pittaluga. Brali w niej udział prócz oficjalnych delegatów rządów państw europejskich, specjalny delegat Międzynarodowej Ligi Czerwonych Krzyży oraz liczni przedstawiciele obu Ameryk, Afryki i Azji. Polskę reprezentował, jak i w Budapeszcie, stały członek Komitetu Higjeny Dr. Chodźko.

Konferencja ta wyniosła szereg b. ważnych rezolucji, zgodnych w zasadzie całkowicie z wnioskami zjazdu budapesztańskiego. Szczegółowe powtarzanie ich byłoby wobec tego zbyteczne. Zwróciła ona uwagę rządów na potrzebę lepszego rozmieszczenia sił lekarskich na terenach wiejskich i na konieczność posiadania licznego personelu pielęgniarskiego. Każda higjenistka wiejska powinna posiadać wykształcenie zawodowe wszechstronne, zdobyte w państwowych lub uznanych przez państwo szkołach pielęgniarstwa.

Do czasu jednak wytworzenia odpowiednich kadr pielęgniarek dobrze wyszkolonych, konferencja zaleca szerokie wykorzystanie pielęgniarek pomocniczych, szkolonych przedewszystkiem na kursach Czerwonego Krzyża.

W każdem, najmniejszem nawet skupisku ludności wiejskiej powinna się stale znajdować organizacja, lub osoba mogąca udzielić pomocy doraźnej w nagłych wypadkach i wskazówek, jak wykonać zlecenia lekarskie.

Wyróżnienie imienne we wnioskach konferencji z pomiędzy różnych instytucji społecznych, pracujących na polu higjeny, wyłącznie instytucji Czerwonego Krzyża, zasługuje na szczególną uwagę. Jest ono uznaniem pomyślnie rozwijającej się akcji Czerwonego Krzyża na polu pomocy doraźnej, drużyn ratowniczych i szkolenia personelu pielęgniarskiego zawodowego i pomocniczego.

Wreszcie konferencja kładzie specjalny nacisk na konieczność skoncentrowania całej akcji uzdrowotnienia wsi w organiza-

cji wspólnej lub, gdy to nie jest możliwe, na konieczność ścisłej współpracy i porozumienia wszystkich instytucji państwowych, samorządowych i społecznych pracujących na tem polu.

Znaczenie konferencji, pominąwszy rzeczowe wnioski, zgodne z nowoczesnym poglądem fachowym na sprawy uzdrowotnienia wsi, polega na tem, że zwróciła ona uwagę rządów swoich na uzdrowotnienie wsi jako na zagadnienie niezmiernie złożone, pilne i ważne, które mimo okresu przeżywanego kryzysu, a może tem bardziej wobec niego, może i powinno doprowadzić do głębokich przemian życia społecznego.

Sprawa uzdrowotnienia wsi jest tematem szczególnej wagi dla Polski. Kraj nasz liczy dotychczas, jak żaden inny cywilizowany kraj Europy, 75% ludności wiejskiej, a gdyby przyjąć pod uwagę, że cały szereg miejscowości noszących szumne nazwy miast, ma warunki całkowicie zbliżone do wsi, to 80% ludności żyje w warunkach wiejskich.

Warunki zdrowotne 4/5 ludności kraju powinny były być główną troską czynników rządowych i społecznych. Jeśli tak się dotąd nie stało, to wynikało to ze stosunków ekonomicznych i polityczno - społecznych, o których wspominam wyżej i które we wszystkich krajach układały się podobnie.

Uświadomienie i siła organizacji zawodowych robotników miejskich zmuszały rząd, pracodawców i organizacje społeczne do szybkiej akcji w miastach z zaniedbaniem interesów ludności wiejskiej. Powstały ubezpieczenia społeczne, które objęły ludność wiejską jedynie w Małopolsce i w dzielnicach zachodnich i to w sposób niedostateczny.

Kilkaset poradni przeciwgruźliczych, stacje opieki i ośrodków — niemal wyłącznie zorganizowano w miastach. Na wsi powstało ich b. mało i to działają one w małym zakresie.

W szkołach wiejskich niema żadnej opieki lekarskiej ani dentystycznej. Lekarzy brak. Pomoc doraźna niemal wcale nie istnieje.

Do tego dochodzi małe uświadomienie i b. niski stan sanitarny na wsi polskiej, fatalne warunki mieszkaniowe. Badanie wody wskazuje, że $^3/_4$ studzien należałoby zamknąć, śmietniska, ustępy, gnojówki i roje much domagają się wszędzie radykalnej poprawy.

Sprawami uzdrowotnienia wsi żywo zajmują się od kilku lat nasze czynniki urzędowe. Z inicjatywy dr. Chodźki i prof. Hirszfelda powstała insytucja, która daje doskonały wyraz współczesnych prądów i metod działania w dziedzinie higjeny publicznej. Zakład Higjeny wespół ze starostwem powiatu warszawskiego i przy wydatnem moralnem i materjalnem poparciu Min. Reform Rolnych i Dep. Sł. Zdrowia M. Spr. Wewn. zapoczątkował utworzenie dla celów doświadczalnych i wychowawczych przykładowe uzdrowotnienie jednej ze wsi w pobliżu stolicy. Wybrano na ten cel wieś Nieporęt. Wieś ta znajduje się o kilkanaście kilometrów od Warszawy, jednak ze względu na brak dobrych środków komunikacyjnych, ubóstwo ludności i niski stan sanitarny, jest ona zupełnie podobna do przeciętnej gminy wiejskiej centralnych połaci kraju.

Składa się na nią 138 zagród, w których mieszka 224 rodziny liczące razem 1022 osób. Posiada ona szkołę i kościół. W całej wsi jest ogółem 378 łóżek, czyli na 1 łóżko przypada $2^1/_4$ osoby. Przed rozpoczęciem akcji uzdrowotnienia nie było w tej wsi ani jednej studni z dobrą wodą, ani jednego racjonalnego ustępu, wieś nie miała żadnej łaźni.

Komisja wykonawcza tej ciekawej organizacji postanowiła sobie jako zadanie ogólne:

a) ulepszenie dróg,

b) podniesienie gospodarki rolnej i jej dochodowości,

c) ulepszenie budynków i zabezpieczenia ich od ognia,

d) poprawę mieszkań, studzien, ustępów, śmietników i gnojowisk, zbudowanie kąpieliska, podniesienie czystości otoczenia,

e) większe uspołecznienie wsi przez zakładanie i popieranie kooperatyw, organizację domu ludowego i t. p.,

f) organizację pomocy lekarskiej i opieki nad zdrowiem ludności, a w szczególności nad matką i dzieckiem,

g) wreszcie szeroką akcję uświadomienia ludności.

Komisja wykonawcza zaprosiła do współpracy miejscowy komitet uzdrowotnienia złożony z tamtejszych działaczy społecznych.

Do tej pory, mimo wielkich trudności finansowych, zrobiono wiele w kierunku podniesienia zdrowotności tej wsi. Zorganizowano ośrodek zdrowia. Wybudowano kąpielisko kosztem 15.000 złotych, ustawiono szereg wzorowych prywatnych studzien abisyńskich i racjonalnych ustępów, uporządkowano drogi, place i otoczenie zagród, zbudowano jedną studnię publiczną systemu Carueell'a, całkowicie zabezpieczającą wodę w studni od zanieczyszczeń z zewnątrz i nadającą się szczególnie dla naszych warunków klimatycznych, gdyż nie zamarzającą w zimie.

Akcja znalazła duże zrozumienie wśród miejscowej ludności, która z własnej inicjatywy zadrzewiła place i drogi swej wsi, tak że nawet krajobraz dodatnio się zmienił. Załączone wyżej rysunki, uprzejmie udzielone przez technicznego kierownika akcji uzdrowotnienia wsi Nieporęt inż. Szniolisa, któremu w tem miejscu niech będzie wolno złożyć podziękowanie, najlepiej świadczą o korzystnych zmianach w tej przykładowej wsi polskiej. O wynikach liczbowych akcji nie czas jeszcze dziś mówić.

Niestety, akcja na tak ograniczonym odcinku i przy tak małych środkach, jakiemi rozporządza komisja wykonawcza uzdrowotnienia wsi Nieporęt, nie może wydać rychłych owoców. Ogół zbyt mało wie o niej, a masy ludu wiejskiego nie mają możności zapoznać się naocznie ze stanem tego ciekawego eksperymentu. Tylko wysiłek wspólny działaczy rządowych, gminnych i społecznych może pozwolić na zrealizowanie programu uzdrowotnienia wsi na olbrzymim terenie wsi polskiej, liczącym około 25.000.000 ludności.

Nawiązując do wniosków zeszłorocznej konferencji Ligi Narodów, Polski Czerwony Krzyż powinien podjąć wezwanie i ze swej strony wziąć żywy udział w akcji. Powinna ona pójść w 2-ch kierunkach. Pierwszy byłby właściwie tylko rozszerzeniem dotychczasowej działalności P. Cz. Krzyża na polu organizacji drużyn ratowniczych i pomocy doraźnej na drogach. Dopóki nie powstaną wiejskie ośrodki zdrowia, a i potem w wioskach najmniejszych, Czerwony Krzyż powinien posiadać wszędzie, choćby najmniejsze komórki pomocy doraźnej, zaopatrzone w niezbędny materjał sanitarny. Komórki te, wzgl. pojedyńcze osoby mogłyby być wyszkolone na kursach krótkoterminowych. Chętnych należy szukać wśród miejscowych działaczy, duchowieństwa, nauczycieli, urzędników administracji.

Z drugiej strony Czerw. Krzyż jest instytucją szczególnie ukwalifikowaną do rozpoczęcia szerszej akcji uświadamiającej wśród ludności wiejskiej. Mógłby on np. przy pomocy swych karetek samochodowych zorganizować lotne muzeum higjeny wsi. Muzeum to (lub wystawa) powinno posiadać modele chat, sprzętów, studzien i ustępów wiejskich, plakaty i pokazy ilustrujące rolę muchy, wszy, pluskwy i szczura oraz sposoby ich tępienia. Nie powinna być pominięta i szkoda, jaką przynoszą znachorzy.

Specjalny dział musiałby być poświęcony higjenie matki i dziecka, czystości pro-

duktów spożywczych, bielizny, odzieży i ciała.

Młodzi lekarze, znajdujący dziś z taką trudnością zajęcie w miastach, lub higjenistki i działaczki Czerwonego Krzyża mogliby, objeżdżając z wystawą po wsiach większych, szczególnie w czasie zebrań gminnych i odpustów, wygłaszać pogadanki lub wyświetlać odpowiednie filmy propagandowe.

Propaganda taka byłaby zarazem uświadomieniem mas o idei i pracy Czerwonego Krzyża nietylko w czasie wojny, ale i podczas pokoju i przyczyniłaby się niewątpliwie do zwiększenia liczby członków tej ważnej dla kraju instytucji.

„PAMIĘTAM...“

„JAG MINNS...“

Ukazały się pod tym tytułem pamiętniki brata króla Szwedzkiego Oskara, księcia Karola Szwedzkiego, będącego od szeregu lat bardzo czynnym i bardzo gorliwym prezesem Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Piękna, wyniosła postać księcia Karola jest dobrze znana w świecie czerwonokrzyskim i książka jego wspomnień nie mogła nie wywołać wielkiego zainteresowania w głównych ośrodkach Czerwonego Krzyża zagranicą. Zarówno Międzynarodowy Komitet jak i Liga poświęciły temu dziełu wyczerpujące artykuły i zamieściły na łamach swych wydawnictw wyjątki z tej wielce ciekawej książki.

Książe Karol liczy obecnie lat 71, wspomnienia jego zawierają dużo ciekawych szczegółów o latach dziecinnych i młodzieńczych, o jego karjerze wojskowej, o odbytych podróżach w Indjach, w Palestynie, na Wschodzie, o wielkich historycznych uroczystościach, w których brał udział jako książe krwi królewskiej. Najciekawszym zaś dla nas pozostaje rozdział poświęcony Szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi i działalności księcia Karola na stanowisku prezesa tej instytucji.

Szwedzki Czerwony Krzyż zajmował się oddawna zagadnieniami społeczno-humanitarnemi. Zagadnienia te nie były obce księciu Karolowi, od lat najmłodszych stykał się z nędzą ludzką i nauczył się obcować z ubogą ludnością Sztokholmu. Zawdzięczał to swojej matce, królowa bowiem uważała, że synowie jej chociaż zrodzeni na stopniach tronu i wychowani w rezydencjach królewskich, powinni poznać jak żyją ludzie ubodzy i upośledzeni. Co roku, gdy nadchodziło Boże Narodzenie, młodzi książęta odwiedzali szereg ubogich rodzin, zamieszkałych w najuboższej dzielnicy Sztokholmu. Odwiedziny te pochłaniały sporo czasu, powtarzały się one co roku i wywarły głębokie, niezatarte wrażenie na królewiczach. Książe Karol wręcz powiada, że serce jego uczyniły na zawsze czułem na ludzką niedolę.

Gdy zatem na parę lat przed Wielką Wojną książe Karol zgodził się objąć stanowisko prezesa Czerwonego Krzyża, przejął się on odrazu swojemi nowemi obowiązkami i dowiódł bardzo prędko, iż będzie istotnym i energicznym kierownikiem instytucji, której służył nadal z całem oddaniem.

Gdy wybuchła Wielka Wojna powstały początkowo wątpliwości, czy Szwecja będzie mogła się utrzymać na stopie neutralnej i czy nie zostanie porwana w zamęt wojenny. Na wszelki wypadek należało przygotować Szwedzki Czerwony Krzyż do możliwych ewentualności. Wymagało to ogromnego nakładu pracy i wielkiej umiejętności organizacyjnej. Książe Karol opowiada, że musiał nieraz w tym okresie trawić część nocy na wytężonej pracy przy swym biurku.

Jednocześnie powstawał w Sztokholmie pod znakiem Czerwonego Krzyża specjalny Komitet dla niesienia pomocy jeńcom

wojennym. W miarę tego, jak ustalało się coraz bardziej przeświadczenie, że Szwecja nie będzie uczestniczyła w wojnie, Szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi przypadała siłą rzeczy doniosła rola w stosunku do jeńców wojennych, internowanych w Rosji i w państwach centralnych.

Strony wojujące poczęły się coraz częściej zwracać do Szwedzkiego Czerwonego Krzyża z prośbą o pośredniczenie w sprawach dotyczących losu jeńców; chodziło zazwyczaj o wyjednanie pewnych ulg, o skasowanie krzyczących nadużyć, o ułatwienie spotkania z przedstawicielami Czerwonego Krzyża wrogiego państwa. Szwedzki Czerwony Krzyż wywiązywał się bardzo sumiennie z powierzonych mu zadań, wymagających nieraz wielkiej umiejętności w postępowaniu i wielkiego wyczucia. Zarówno Rosja jak i państwa centralne zwracały się nieustannie do Sztokholmu w sprawach dotyczących niesienia pomocy jeńcom i pomocy wymiany inwalidów. Geograficzne położenie neutralnej Szwecji niezmiernie temu sprzyjało. Można też przypuścić, że znana rycerskość uczuć księcia Karola, jego gorliwość w pracy i ta wiara w doniosłą rolę Czerwonego Krzyża, którą sam wyznawał i którą potrafił dookoła siebie zaszczepić, przyczyniły się również niemało do wzbudzenia tego wielkiego zaufania, którem słusznie darzono Szwedzki Czerwony Krzyż, będącym prawdziwą przystanią pokoju w owym ponurym okresie.

Ciekawe są szczegóły pierwszej konferencji delegatów Czerwonych Krzyży, zwołanej w Sztokholmie w końcu roku 1915, na usilną prośbę państw wojujących: Austrji, Rosji i Niemiec.

Książe Karol otworzył osobiście konferencję w jednej z sal Riksdagu; Wojna trwała już blisko półtora roku, setki tysięcy jeńców tłoczyły się w obozach koncentracyjnych w głębi Rosji, na dalekiej Syberji i w państwach centralnych. Zarzuty o popełnianych okrucieństwach, o nieludzkiem traktowaniu jeńców były wygłaszane przez obie strony wojujące. Konferencja rozpoczynała się w warunkach bardzo trudnych i w silnem nastroju wzajemnej nieufności.

— Trudno sobie wyobrazić, — pisze książe Karol, — ukłonów bardziej lodowatych, od tych, jakie zamienili delegaci, gdy zapoznano ich z sobą. Byli to ludzie poważni, wytrawni, wielce zasłużeni w swoich odnośnych państwach, w których pełnili



Książe Karol Szwedzki, na XIV międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża w Brukseli. Po prawej stronie księcia w 1-szym rzędzie stoi P. Max Hüber, Prezes Międzynar. Komitetu C. K., po lewej zaś książe Tokugawa, prezes Japońskiego Czerwonego Krzyża.

wysokie urzędy. Nieraz jednak w toku dyskusji tłumione uczucia nienawiści zdawały się grozić wybuchem. W pewnej chwili książe Karol musiał wystąpić osobiście, aby zapobiec zerwaniu układów. Gdy zaś chciał podejmować u siebie przybyłych przedstawicieli narodowych Czerwonych Krzyży, książe był zmuszony zaprosić ich oddzielnie. Kosztowało go następnie niesłychanych trudności namówić delegatów do przyjęcia zaproszenia na wielkie śniadanie, wydane na ich cześć przez króla Oskara.

W latach następnych odbyło się jeszcze w Sztokholmie pod egidą Szwedzkiego Czerwonego Krzyża i pod światłem kierownictwem jego prezesa kilka konferencji przedstawicieli Czerwonych Krzyży państw wojujących.

Los jeńców rosyjskich i niemieckich był niesłychanie ciężki, straszne oddalenie, surowy klimat, brak organizacji dawały się we znaki jeńcom, wysyłanym w głąb Rosji i na Syberję. W obozach niemieckich jeńcy rosjanie cierpieli dotkliwie na głód i byli narażeni na rozmaite szykany. Pozatem rozpoczęto obustronnie system represji, polegający na stosowaniu dodatkowych obostrzeń, położenie jeńców stawało się z tego powodu coraz trudniejsze. Wówczas książe Karol w porozumieniu z Duńskim Czerwonym Krzyżem, wysłał depeszę do obydwuch cesarzy Mikołaja i Wilhelma, prosząc usilnie o zaniechanie systemu odwetu i wykazując całą obosieczność i okrucieństwo tej beznadziejnej broni, prowadzącej do najfatalniejszych wyników. Obaj cesarze przychylili się do prośby skandynawskich Czerwonych Krzyży i zobowiązali się do wydania jednocześnie właściwych zarządzeń, aby system odwetu został całkowicie zaniechany w obozach koncentracyjnych.

Istotnie, delegaci Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, mający dostęp do obozów jeńców w krajach walczących, mogli się wkrótce przekonać, że wystąpienie księcia Karola wywarło żądany skutek. Niektóre kary cielesne, stosowane względem jeńców zostały również skasowane zawdzięczając wystąpieniom Szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

* * *

Nadmieniamy, iż w roku 1920, gdy grasował w Polsce tyfus plamisty zabierając tysiące ofiar i czyniąc największe spustoszenia na Kresach, Szwedzki Czerwony Krzyż przysłał do rozporządzenia Polskiego Czerwonego Krzyża doskonale wyposażony szpital dla walki z tyfusem plamistym. Polski Czerwony Krzyż przyjął entuzjastycznie szwedzki zespół śpieszący na pomoc Polsce. Po krótkim pobycie w Warszawie szpital udał się do najbardziej zarażonych miejscowości w pobliżu Mińska Litewskiego i pracował tam w przeciągu kilku tygodni, oddając wielkie usługi ludności miejscowej.

Z. W.

Z GAZOZNAWSTWA

O roli kobiet w obronie przeciwgazowej.

Wśród licznych wysiłków podjętych przez prawo międzynarodowe w celu zabezpieczenia ludności cywilnej na wypadek wojny chemicznej, należy się wzmianka ciekawym inicjatywom, zmierzającym ku temu, aby wykorzystać wrodzoną kobietom siłę poświęcenia dla celów obrony przeciwgazowej.

W bardzo wielu krajach kobiety już wykazały, iż uważają, że pomimo bardzo ciężkich panujących obecnie warunków ekonomicznych, zmuszających je często do wyczerpującej pracy, są one gotowe do podjęcia się jeszcze jednego dodatkowego zadania, ćwicząc się zawczasu w obronie przeciwgazowej i zaznajamiając się z wszelkiemi szczegółami, dotyczącemi tej akcji.

Inicjatywa kobieca dąży do rozwiązania doniosłego zagadnienia na wypadek zbrojnego zatargu, — a mianowicie do zorganizowania akcji ratowniczej przeciwgazowej w skromnych ramkach domowego ogniska lub też w obrębie zamieszkałej dzielnicy. Niejedno zostało już uczynione w tym kierunku.

Zaczniemy od Francji, gdzie zasługuje na uwagę ciekawa inicjatywa, podjęta przez „Narodowe Stowarzyszenie Wdów po oficerach". Powyższe Stowarzyszenie zorganizowało w Paryżu kursa techniczne

i praktyczne w celu stworzenia drużyn kobiecych dla okazywania pomocy ludności cywilnej na wypadek wojny gazowej. Drużyny noszą nazwę „pomocnic w spełnianiu powinności narodowej". Członkinie drużyn po otrzymaniu odpowiedniego szkolenia będą mogły pełnić obowiązek instruktorek w stosunku do innych ochotniczek. Program szkolenia obejmuje:

1) wykłady ogólne,



Pokaz ratownictwa przeciwgazowego w Bremie. Ratownictwo zagazowanych przez drużynę Czerwonego Krzyża i siostry Kobiecego Związku Niemieckiego Czerwonego Krzyża. („Przegląd międzynar. C. K.", kwiecień 1932).

2) szkolenie teoretyczne, wojna chemiczna i napady gazowe, organizacja drużyn ratowniczych, zasadnicze wiadomości o gazach i o ich oddziaływaniu na organizm ludzki, obrona indywidualna i obrona zbiorowa, odzież i aparaty ochronne, punkty ratownicze, punkty dezynfekcyjne, jak się zachowywać względem rannego lub zagazowanego (podnoszenie, przenoszenie, pierwsza pomoc, co trzeba robić i czego nie należy czynić).

3) Szkolenie praktyczne: jak nosić maskę oraz specjalną odzież przeciwgazową, obchodzenie się z noszami, przewożenie rannych, pierwsze zabiegi i sztuczny oddech, pierwsze opatrunki, stawianie baniek, unieruchomienie złamanych członków, leczenie oparzeń, krwotoki, przemywanie oczu, zastrzyki podskórne, doświadczenia w komorze gazowej, dezynfekcja.

Przy współudziale Francuskiego Czerwonego Krzyża zostały otwarte w Paryżu 4 ośrodki szkolenia, słuchaczki uczęszczały początkowo na kursa teoretyczne, następnie przeszły w kwietniu kurs praktyczny. Po skończeniu kursów otrzymały świadectwa, na mocy których będą mogły się stawić do dyspozycji odnośnych władz, którym będzie powierzona obrona przeciwgazowa.

Ilość słuchaczek dosięgła kilku tysięcy.

„Pomocnice w spełnianiu powinności narodowej" zajmują się bardzo gorliwie zorganizowaniem ośrodków szkolenia na prowincji. Zrzeszenie oficerów rezerwy dopomaga w urządzaniu powyższych

ośrodków. Słuchaczki otrzymują takie same świadectwa, jak słuchaczki paryskie i będą się ewentualnie stawiały do dyspozycji władz wojskowych i cywilnych.

P. Rodillon, przewodnicząca narodowego Stowarzyszenia Wdów po Oficerach i założycielka kobiecych ośrodków szkolenia przeciwgazowego, wyraziła zdanie, że trzeba, aby w każdej rodzinie znalazła się kobieta, zdolna do udzielania pomocy ofiarom i do zneutralizowania skutków nagłej napaści.

W Niemczech panuje przekonanie, że na wypadek napadu gazowego kobiety i dziewczęta zamieszkałe w miastach stanęłyby na pierwszem miejscu dla obrony ogniska domowego i rodziny, zwrócono się zatem do kobiet, aby przygotować na dany wypadek ratowniczki, zdolne do podjęcia w razie potrzeby czynnej akcji ratowniczej.

Powstał ostatnio w Berlinie niemiecki kobiecy wydział obrony przeciwgazowej. Wydział ten przedstawiał się początkowo, jako prywatny ośrodek informacyjny, do którego mogły się zwracać kobiety i dziewczęta niemieckie po porady i wskazówki o tem, jak należy ratować ludność cywilną na wypadek napadu gazowego.

Wydział organizuje również schrony w piwnicach domów zamieszkałych. Po kilku miesiącach istnienia, wydział zorganizował w samym Berlinie i Pocztdamie kilka kursów obrony przeciwgazowej. Podobny kurs trwa 3 dni, po 2 godziny dziennie, przyczem dwa dni poświęca się studjom teoretycznym, a jeden dzień ćwiczeniom praktycznym. Kursa rozpoczynają się w piwnicy domowej, urządzonej jako schron przeciwgazowy — kończą się zaś przez egzamin, stwierdzający zasób nabytych wiadomości. Następnie zostają wydane świadectwa początkowo, „ratowniczki", następnie „pomocnicy w obronie przeciwgazowej". Liczne miasta niemieckie zwróciły się do niemieckiego kobiecego wydziału obrony powietrznej „Deutscher Frauen-Luftschutzdienst" z prośbą o zorganizowanie u nich w zrzeszeniach kobiecych kursów obrony przeciwgazowej.

Na skutek sprawozdania, przedstawionego towarzystwu lekarskiemu w Berlinie przez generała dr. Blau, naczelny lekarz znanej lecznicy kobiecej zwrócił się do kobiecego związku z prośbą o urządzenie schronów przeciwgazowych dla jego chorych i dla personelu lecznicy. W bardzo krótkim czasie przerobiono piwnice lecznicy na schron, mogący pomieścić 100 osób.

Widzimy z poprzedniego, że myśl o powołaniu świata kobiecego do systematycznej pracy w dziedzinie ochrony przeciwgazowej, okazała się na czasie i zdołała już wydać rzeczowe i doniosłe skutki.

Z. W.

(Dane zaczerpnięte z miesięcznika Międzynarodowego Komitetu Cz. K. w Genewie. Marzec 1932 r.).

Przykład zorganizowania przez Czerwony Krzyż obrony przeciwgazowej.

Podczas kursu przeciwgazowego, urządzonego przez Czerwony Krzyż w miejscowości fabrycznej w Dortmundzie (w Westfalji) w maju 1931 r., P. Walter Holsten, inżynier, miał odczyt na temat: „Tworzenie przez Czerwony Krzyż punktu ratowniczego przeciwgazowego" [1]). Odczyt ten podajemy w streszczeniu podług Revue Internat. de la Cr. Rouge Nr. 155 r. 1931.

Wybór ekwipunku i przyrządów powinien odpowiadać zadaniom kolumny (drużyny), licząc się z możliwościami wypadków lokalnych zagazowania na fabrykach. Liczba masek powinna odpowiadać liczbie

---

[1]) Jak widać z tego, Niemiecki Czerw. Krzyż zajmuje się również zagadnieniem obrony przeciwgazowej. Artykuł zawiera jednak dużo cennych uwag, które powinny zainteresować zwłaszcza osoby organizujące kursa z ratownictwa przeciwgazowego w P. C. K. (Przyp. sprawozd.).

personelu członków kolumny, lecz zależy, niestety, od możności finansowych. Maski t. zw. izolacyjne należy nabywać, biorąc pod uwagę konieczność ich posiadania, zależnie od rodzaju i charakteru produkcji poszczególnej fabryki. Lecz samo posiadanie przyrządów zabezpieczających nie jest w stanie spełnić należycie zadania: ćwiczenia stałe z temi przyrządami i należyta konserwacja ich są konieczne. Członkowie kolumn powinni być należycie dobrani, zbadani przez lekarza pod względem stanu zdrowia w stosunku do oczekujących ich zadań oraz wyszkoleni i utrzymywani na odpowiednim poziomie sprawności. Np. do kolumny, której członkiem jest sam autor, przyjmowani są mężczyźni nie starsi ponad 42 lata, nie obarczeni zboczeniami organicznemi i odznaczający się dobrym stanem serca i płuc. Powinno się dobierać do kolumny kandydatów, mogących głęboko i wolno oddychać, z pojemnością płuc od 3 do 4 litrów. Ważnym jest stan wzroku: osoby noszące szkła nie nadają się zasadniczo, zdaniem autora, do posiłkowania się maską. Krótkowidze, niewielkiego stopnia, mogący obchodzić się bez szkieł, nadają się do kolumny.

Podczas prowadzenia zajęć praktycznych w maskach, członkowie zespołu powinni spełniać czynności ciężkie, wymagające wysiłków ze strony serca, zatem większej ilości powietrza. Czynią temu zadość ćwiczenia na wolnem powietrzu, zwłaszcza zginanie kolan i tułowia oraz bieganie z przejściem od wolnego do coraz szybszego tempa.

Pozatem pożądane są ćwiczenia w maskach z przenoszeniem ciężarów, transportowaniem chorych na schodach, nie tylko przy oświetleniu, lecz i w ciemnościach, co wymaga wyrobienia, uwagi i zmysłu orjentacyjnego, oraz zgrania się personelu kolumn. Trzeba też, by nosiciele masek nabierali do nich zaufania, uczyli się w nich oddychać w różnych okolicznościach i by nie uciekali się do nagłego zrywania masek z twarzy w warunkach trudności oddechowych, co narażać może na zagazowanie takiego osobnika i eliminuje go z akcji ratowniczej. Każdy powinien kontrolować swą własną wytrzymałość i zżywać się niejako z maską. Ponieważ trudno jest ze względów ekonomicznych zaopatrzyć wszystkich członków kolumn w maski idealnie pasujące do każdej twarzy, należałoby dobierać do kolumn osobników z mniej więcej jednakowemi wymiarami głów, a w maskach oraz w puszkach do nich umieszczać numery i nazwiska właścicieli tych przyrządów.

50% osób powinno być wyszkolonych powyżej etatów zaopatrzenia w maski. Po wybraniu odpowiedniego lokalu, należy prowadzić przystosowanie masek dla poszczególnych członków w atmosferze lakrymatorów. Następnie ćwiczenia w maskach rozpocząć na powietrzu, by przyzwyczaić personel do trudności oddechowych i do ich zwalczania, poczem po trzech takich próbach praktycznych można przejść do zajęć i ćwiczeń w lokalach wypełnionych gazem. Na początku wystarcza ½ godziny na przebywanie w pomieszczeniu, wypełnionem lakrymatorem, lecz stopniowo trzeba przejść do całej godziny. Instruktorzy powinni zwracać baczną uwagę na ćwiczących i usuwać ze sfery gazu tych, u których występują objawy podrażnienia oczu lub gardzieli: nigdy sam jeden osobnik nie powinien ćwiczyć w tych warunkach sam, zawsze ma to czynić najmniej 2-ch dla wzajemnej kontroli. Koniecznem jest należyte konserwowanie masek w pomieszczeniu ogrzanem do 18°, w powietrzu suchem, w szafach oszklonych i kontrola ich powinna mieć miejsce przynajmniej 1 raz na miesiąc z odnotowaniem stanu w odpowiedniej księdze. Po każdem ćwiczeniu należy zdezynfekować maski chinosolem i wysuszyć je na powietrzu. Po 24 godzinach maski i pochłaniacze mogą być oddane do przechowania.

L. Z.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża

Wizytacje Okręgów i Oddziałów.

W dniach od 15 do 18 maja r. b. Delegat Rządu dla spraw P. C. K. płk. dr. Stefan Rudzki i Naczelny Dyrektor P. C. K. dr. Bohdan Zakliński dokonali wizytacji Okręgów Lubelskiego, Wołyńskiego i Poleskiego, zwiedzając również po drodze niektóre miejscowe Oddziały P. C. K. Podczas tej podróży dało się stwierdzić, iż pomimo nader trudnych warunków ekonomicznych praca na placówkach czerwonokrzyskich rozwija się pomyślnie, dążąc do coraz pełniejszego realizowania i stosowania w życiu celów i zadań Czerwonego Krzyża.

Pomimo, iż były to już ostatnie dnie „Tygodnia P. C. K." wszędzie dało się zauważyć prawdziwe zainteresowanie i życzliwe ustosunkowanie się społeczeństwa do wszystkich imprez, związanych z przebiegiem „Tygodnia" na prowincji.

OKRĘG ŁÓDZKI P. C. K.

Zakończenie IX kursu dla sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dniu 5 maja Okręg Łódzki P. C. K. urządził uroczyste zakończenie IX-tego kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. Kurs teoretyczny trwał 6 miesięcy i cieszył się ogromną frekwencją. Złożyło egzamin z wynikiem pomyślnym 55 słuchaczek. Absolwentki tego kursu zostały przydzielone już do poszczególnych szpitali m. Łodzi celem odbycia 6-ciomiesięcznej praktyki szpitalnej po ukończeniu której z wynikiem zadawalniającym otrzymają odpowiednie świadectwa na stopień siostry pogotowia sanitarnego P. C. K.

Skromną uroczystość zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz sanitarnych cywilnych i wojskowych, członkowie Zarządu Okręgu i Oddziału Łódzkiego P. C. K., oraz wszyscy wykładowcy na kursie.



Zakończenie IX kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. w Łodzi. W pierwszym rzędzie siedzą członkowie Zarządu Okręgu i Oddziału P. C. K. oraz wykładowcy kursu.

Zebranych powitał w serdecznych słowach Vice-Prezes Zarządu Okręgowego P. Dyr. Michejda, podkreślając wielkie znaczenie społeczne tej uroczystości, oraz składając podziękowanie wszystkim wykładowcom kursu. Dłuższe przemówienie wygłosiła Przewodnicząca Okręgowej Sekcji Sióstr Pani Marja Ulrichsowa, podkreślając te walory duchowe, które muszą cechować osoby, wstępujące do Korpusu Sióstr P. C. K. Pozatem Dyrektor Okręgu Ppłk. Serafinowicz ogłosił wyniki osiągnięte przez poszczególne absolwentki kursu, podkreślając że kurs był prowadzony bardzo intensywnie, panowie wykładowcy nie szczędzili trudu, ażeby osiągnąć jak najwyższy poziom nauki, a słuchaczki przejawiły dużo starania i pilności, ażeby osiągnąć jaknaj-

lepsze wyniki. Uroczystość została zakończona wspólną fotografją.

Należy podkreślić z naciskiem, że Okręg Łódzki P. C. K. prowadzi bardzo intensywną pracę nad szkoleniem wykwalifikowanego personelu sanitarnego i corocznie wydajnie powiększa kadry tych pożytecznych i niezbędnych dla dobra całego społeczeństwa pracowników.

III-ci kurs podinstruktorski drużyn ratowniczych P. C. K. Okr. Wielkopolski.

Polski Czerwony Krzyż Okręg Wielkopolski w czasie od 5 do 16 kwietnia r. b. uruchomił III-ci kolejny kurs dla podinstruktorów drużyn ratowniczych P. C. K. Otwarcia kursu, na który zgłosiło się 18 kandydatów skierowanych przez Oddziały P. C. K., dokonał p. sen. dr. Czesław Meissner, szef sanitarny Okręgu Wielkopolskiego P. C. K. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach instruktora głównego Okręgu Wielkopolskiego por. Marjana Ziembińskiego.

Szkolenie odbywało się w Kadrze Zapas. 7 szpitala okręgowego, program kursu obejmował 39 godzin zajęć teoretycznych i 26 godzin zajęć praktycznych, przyczem słuchacze zostali specjalnie z akcją ratowniczą ogólną i zagazowanych. Egzamin końcowy odbył się dnia 16 kwietnia r. b., na zakończenie przybyli członkowie Zarządu Okręgu Wielkopolskiego P. C. K. pp. Dr. Bross, p. Moskalewski i p. dyr. Górnicki .

Po złożonem sprawozdaniu z kursu przez por. M. Ziembińskiego, do odjeżdżających absolwentów przemówili z ramienia Zarządu Okręgu P. C. K. pp. dr. Bross, i Moskalewski, poczem nastąpiło uroczyste wręczenie świadectw. Następnie podczas wspólnej herbatki przemawiali w imieniu słuchaczy pp. Szczepański Franciszek i Maliński Józef dziekując za zorganizowanie kursu.



Uczestnicy III kursu dla podinstruktorów drużyn ratowniczych P. C. K. zorganizowanego przez Okręg Wielkopolski P. C. K.

Oddział P. C. K. w Tucholi.

Oddział P. C. K. w Tucholi rozwija usilną pracę humanitarną i ofiarował 500 zł. dla miejscowych bezrobotnych, 200 zł. na dożywianie ubogiej dziatwy szkolnej i 50 zł. na medykamenta dla biednych dzieci dla stacji nad matką i dzieckiem. Należą się słowa wielkiego uznania dla Oddziału, który tak szczytnie wprowadza w życie hasła i zasady Czerwonego Krzyża i potrafił tyle dokonać pomimo obecnych ciężkich warunków ekonomicznych.

Czerwony Krzyż śpieszy z pomocą ofiarom powodzi.

Oddział P. C. K. w Przemyślu donosi, iż po zalaniu przez San okolicznych pól



Uroczystość otwarcia kursu sióstr pogot. sanit. P. C. K., zorganizowanego przez Oddział P. C. K. w Chełmie. W pierwszym rzędzie siedzą udekorowani odznakami P.C.K. działacze, m. in. płk. dr. Winer, ppłk. dr. Łuda, mjr. dr. Kulesza, i p. H. Behowska.

i domów, znacznie ucierpieli mieszkańcy Wilczy, będąc zmuszeni do opuszczenia swych zagrożonych domów .

Wskutek interwencji przewodniczącego Komitetu niesienia pomocy dla powodzian, a zarazem członka miejscowego Oddziału PCK. p. starosty Michałowskiego, Zarząd, P. C. K. dostarczył punkt sanitarno - odżywczy dla ofiar powodzi, które pozbawione dachu, zziębnięte i głodujące otrzymywały ciepłą strawę aż do chwili powrotu do swych opuszczonych domostw Pomoc ta okazała się prawdziwem dobrodziejstwem i zjednała całkowicie uznanie miejscowej ludności.

Oddział P. C. K. w Chełmie.

Oddział PCK. w Chełmie zorganizował kurs sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K., otwarcie kursu było połączone z uroczystością nadania odznaki honorowej P. C. K. działaczom na terenie Oddziału P. C. K. w Chełmie.

Czerwony Półksiężyc o Polskim Czerwonym Krzyżu.

W ostatnim numerze wydawnictwa „Tureckiego Czerwonego Półksiężyca“ ukazał się obszerny artykuł o działalności Polskiego Czerwonego Krzyża, omawiający szczegółowo działalność P. C. K. w dzie-



Zakończenie kursu gazoznawstwa, zorganizowanego w r. b. przez Oddział P. C. K. w Chełmie.

dzinie ratownictwa przeciwgazowego, pielęgniarstwa, organizacji drużyn ratowniczych, akcji sanitarnej, pomocy bezrobotnym i t. d. Akcja P. C. K. uzyskała w organie tureckim bardzo życzliwą ocenę.

Przekazanie mienia po b. rosyjskim Czerwonym Krzyżu na rzecz P. C. K.

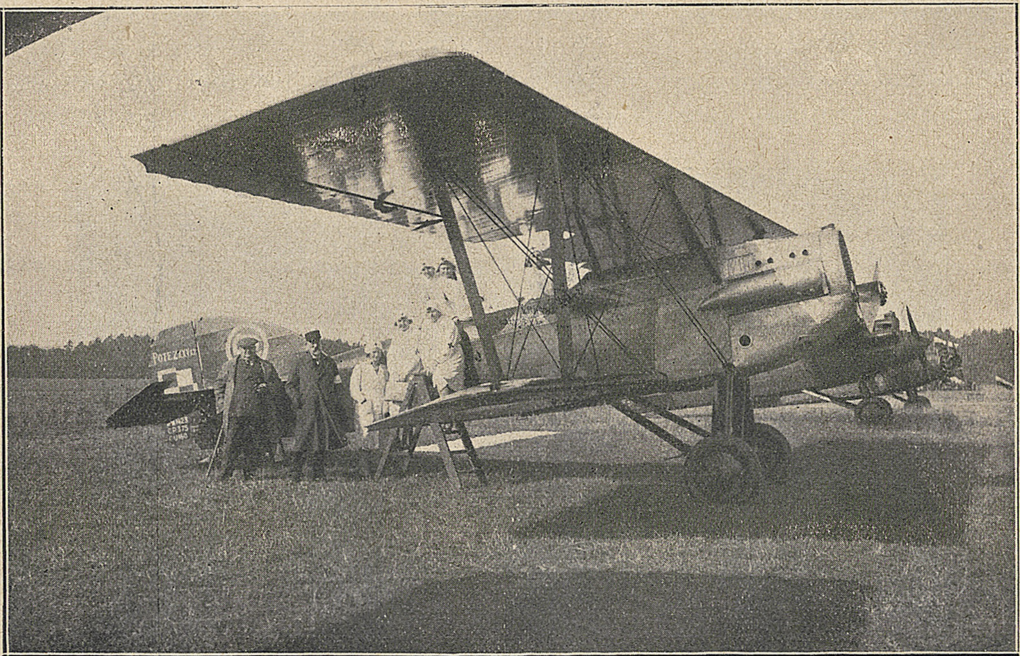
Polski Cz. Krzyż starał się o to, by mienie nieruchome po b. Rosyjskiem T-wie Czerw. Krzyża zostało przekazane na rzecz Polsk. Czerw. Krzyża. Sprawa ta była rozpatrywana na szeregu konferencji z przedstawicielami władz państwowych i w końcu znalazła swe załatwienie w uchwale Rady Ministrów z dnia 27 stycznia 1932 r., która orzekła, że wszelkie mienie ruchome po w/w T-wie przekazuje się Polsk. Czerw. Krzyżowi na własność. Natomiast mienie nieruchome, a mianowicie: nieruchomości znajdujące się w Warszawie przy ul. Smolnej Nr. 6 — Czerwonego Krzyża 5/7, przy ul. Terespolskiej Nr. 2 i przy ul. Florjańskiej Nr. 2 — uchwalono przekazać PCK. do bezpłatnego użytkowania. Przewłaszczenie zaś rzeczonego mienia na własność P. C. K. ma nastąpić w drodze ustawodawczej.

Wystawa P. C. K.

Z okazji ‚Tygodnia" Warsz. Okręg P. C. K. urządził Wystawę przy ul. Mazowieckiej w salach firmy Lilpop. Wystawa mieściła się w dobrym punkcie od ulicy, i zawierała szereg pomysłowych eksponatów (namiot, sprzęt sanitarny, wydawnictwa, kiosk młodzieży, wykresy i t. p.). Na otwarciu w dniu 12 maja byli obecni m. in. Senator Prezes Wielowieyski, Sekretarz Generalny p. Paszkowska, Nacz. Dyr. dr. B. Zakliński, Nacz. Wydz. Zdrowia Kom. Rządu m. Warszawy dr. Eberhardt, Red. Jan Czempiński i in.

Sprawozdanie z działalności za rok 1931 Oddziału P. C. K. w Baranowiczach.

Zarząd Oddziału P. C. K. w Baranowiczach wydał drukowane sprawozdanie ze swej pracowitej i owocnej działalności pod dewizą: „Polski Czerwony Krzyż jest dla



Raid lotniczy przy udziale przedstawicieli Oddziału Polsk. Czerw. Krzyża w Brodnicy.

wszystkich — niech wszyscy go podtrzymują. Broszurka ta, zawierająca 31 stronic druku i 16 rycin, zaczyna się od słów:

Polski Czerwony Krzyż powołany jest do niesienia pomocy wszystkim, którzy cierpią. Dla wypełnienia tego posłannictwa trzeba wiele wysiłku, bo klęsk i cierpienia jest dużo na świecie.

Wydawnictwo to, obejmujące sprawozdanie wyczerpujące z całokształtu działalności, nader, jak się okazuje, żywotnego Oddziału P. C. K. w Baranowiczach, przynosi zaszczyt Zarządowi i Członkom Oddziału. Niema tam dziedziny pracy programowej P. C. K., którejby nie uwzględnił i nie podjął Odziałw Baranowiczach w roku 1931. Mamy tam sprawozdania przejrzyste: z propagandy, z Tygodnia P. C. K., z kontaktu ze społeczeństwem, z prac na polu pogotowia sanit., ze szkolenia i funkcjonowania druż. ratowniczej, z kursu dla ss. pogot. sanit., z akcji dożywiania bezroboczych, z działalności kulturalno - oświatowej, Kół Młodzieży i t. d., wszystko to przeplatane odnośnemi propagandowemi odezwami, aforyzmami, i wezwaniami do zapisywania się na członków P. C. K. Sprawozdanie kasowe i bilans, ułożone nader starannie i systematycznie świadczy najlepiej o doniosłej pracy i jej wynikach w Oddziale Baranowickim. Zaznaczmy wreszcie, że już 7 lutego 1932 r. odbyło się doroczne walne zebranie Oddziału w obecności 80 członków! Czy wiele Oddziałów a nawet Okręgów P. C. K. mogłoby się pochwalić taką frekwencją swych członków na dorocznym przeglądzie swych sił, dokonanej pracy i podejmowanych zamierzeń? Cyfra na okładce „I", dowodzi, że możemy się spodziewać i nadal analogicznych pięknych sprawozdań.. Zatem — Quod felix, faustum, fortunatumque! *L. Z.*

Czerwony Krzyż zagranicą

Czerwony Krzyż zagranicą.

Delegat Międzynarodowego Komitetu C. K. na Dalekim Wschodzie.

Bezpośrednio po rozpoczęciu na Dalekim Wschodzie zbrojnego zatargu pomiędzy Chinami i Japonją, Chiński Czerwony Krzyż zwrócił się kilkakrotnie do Międzynarodowego Komitetu C. K. w Genewie z prośbą o ułatwienie rozwoju działalności Chińskiego Czerwonego Krzyża w stre-



Sanitarka Chińskiego Czerwonego Krzyża.

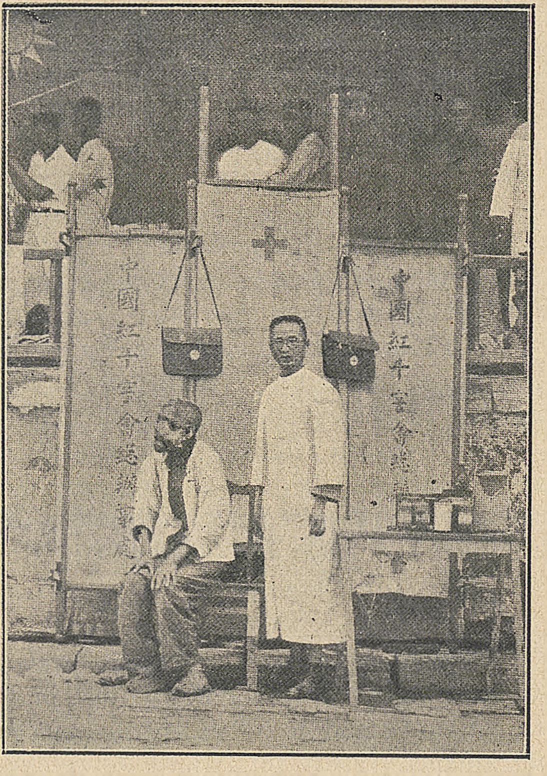
fie działań wojennych. Międzynarodowy Komitet wydelegował swego przedstawiciela p. Sydney H. Brown'a do Hong-Kong'u, dokąd ten ostatni przybył 3-go marca i został entuzjastycznie przywitany przez przedstawicieli Chińskiego Czerwonego Krzyża. Delegat Międzynarodowego Komitetu wszedł niezwłocznie w porozumienie z przebywającym w Hong-Kongu oddziałem Brytyjskiego Stowarzyszenia Św. Jana Jerozolimskiego, pracującego łącznie z Czerwonym Krzyżem. Oddział Św. Jana wysłał już poprzednio do Szanghaju dwie lekarki, 27 pielęgniarek, 32 sanitarjuszy, 10 szoferów i materjał sanitarny.

P. Sydney Brown wyjechał do Szanghaju gdzie nawiązał niezwołcznie kontakt z Chińskim Czerwonym Krzyżem, o którym w nadsyłanych do Genewy sprawozdaniach wyrażał się z największem uznaniem. Istotnie, Chiński Czerwony Krzyż pracował bardzo gorliwie, w 29 szpitalach, naprędce zorganizowanych mieściło się 3.800 rannych. P. Sydney Brown zwiedził pole walki i udał się do szpitali japońskich, Japoński Czerwony Krzyż nie był reprezentowany w Szanghaju, opiekowała się natomiast rannymi żołnierzami służba zdrowia armji japońskiej.

Z Szanghaju p. Brown udał się do Tokio. Z chwilą jego wyjazdu kierownik wydziału Nansena w Szanghaju przejął na siebie obowiązki przedstawiciela Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

Paderewski dla bezrobotnych.

Ignacy Paderewski, koncertujący obecnie w Ameryce, złożył dochód jednego ze swoich koncertów, wynoszący 11.852 dolarów na ręce p. Hoover, małżonki Prezydenta Stanów Zjednoczonych, z prośbą o wręczenie tej sumy Amerykańskiemu Czerwo-



Punkt ratowniczy Chińskiego Czerwonego Krzyża

nemu Krzyżowi. Pieniądze te zgodnie z życzeniem hojnego ofiarodawcy, mają być użyte na zakup artykułów żywnościowych, które będą następnie rozdawane bezrobotnym przez miejscowe oddziały Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Z życia i z prasy.

IX Zjazd Międzynarodowy Chirurgów w Madrycie.

Odbyty w Madrycie w końcu ub. m. IX-ty Zjazd Międzynarodowego Towarzystwa Chirurgów, z udziałem przedstawicieli 45 państw, stanowi etap, odzwierciadlający postępy chirurgji. Poprzedni VIII-my Zjazd odbył się w roku 1929 w Warszawie i pozostawił uczestnikom najlepsze wspomnienia. Na tym też zjeździe powzięto uchwałę, nadającą językowi polskiemu prawa języka oficjalnego, narówni z innymi językami. I oto w Madrycie po raz pierwszy mowa polska rozbrzmiewała z mównicy narówni z innemi. Kto zna historję zjazdów międzynarodowych, kto zna wysiłki naszych przedstawicieli w kierunku zdobycia dla języka polskiego równych praw, ten potrafi ten sukces należycie ocenić.

Po raz pierwszy po przerwie prawie dwudziestoletniej, wywołanej wojną, przybyli na ten zjazd przedstawiciele państw centralnych. Należy tu stwierdzić, że chęć rzetelnej z nami współpracy była przez przedstawicieli państw centralnych wielokrotnie podkreślana. Jeden z referatów niemieckich został na ich prośbę przez polskiego delegata, prof. Jurasza, Prezesa Okręgu Wielkopolskiego P.C.K., wygłoszony po angielsku, w zastępstwie autora, który z powodu choroby na zjazd przybyć nie mógł.

Grupa polska składała się z 11 członków. Przewodniczącym delegacji polskiej był prof. Jurasz z Poznania. Delegację stanowili: dr. Winter (Poznań), dr. Kowalski (Katowice), dr. Dengel i dr. Kumant (Łódź), prof. Radliński, dr. Stankiewicz, dr. Mazurek, dr. Goldman, dr. Goldsztein i dr. Wojciechowski (Warszawa). Dłuższe referaty wygłosili: prof. Jurasz, dr. Goldsztein i dr. Kumant, pozatem wielu członków zabierało głos w dyskusji.

Pod względem naukowym zjazd zademonstrował poważny dorobek i stanowił wierne odbicie postępów chirurgji.

W Madrycie pokazano zwolna wyrastające z fundamentów miasteczko uniwersyteckie, w którem mają się mieścić nietylko wszystkie zakłady uniwersyteckie, domy profesorskie, domy akademickie, ale i stadjon obliczony na kilkadziesiąt tysięcy widzów.

Delegacja polska była podejmowana herbatką przez posła Rzeczypospolitej, min. Jana Perłowskiego. Z poselstwa udano się na uroczystość chopinowską, urządzoną staraniem Towarzystwa hiszpańsko-słowiańskiego. W pięknie dekorowanej sztandarami hiszpańskiemi i polskiemi sali, szczelnie wypełnionej doborową publicznością, radca poselstwa, p. Tadeusz Nieduszyński, w krótkiem przemówieniu przypomniał nam dzieje pobytu Chopina na Majorce. Następnie b. uzdolniona pianistka, p. Pura Lago, odegrała szereg mazurków i preludjów, oraz polonez.

Następny zjazd w roku 1935 ma się odbyć w Kairze pod przewodnictwem prof. Eiselsberga z Wiednia.

Biuletyn PAP. Nr. 2197/32.

CHILI (Amer. Południowa).

Instytucje dobroczynności publicznej w Chili znajdują się w stadjum reorganizacji w kierunku zmodernizowania metod zarówno leczenia jak w dziedzinie zapobiegawczej. Zasługują na uwagę w tej sprawie dwa zamierzenia: z jednej strony — uzgodnienie działalności i jej zcentralizowanie, z drugiej — zwrócenie uwagi na instytucje udzielania pierwszej pomocy sanitarnej i reformę t. zw. wiejskich domów ratowniczych. Rząd chilijski wyłonił komisję specjalną dla rozpatrzenia tych zagadnień.

Dział urzędowy Zarządu Głównego P. C. K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 1966.

Warszawa dn. 18 kwietnia 1932 r.

Próby hydraul. butli tlen. i uzupełnienia zapasu tlenu w fabryce „Perun".

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

W związku z pismem okólnem L. 8587 z dn. 5.XII 1930 r., dotyczącem uzupełnienia zapasu tlenu do ekwipunków drużyn ratowniczych w fabrykach i miejscach sprzedaży f. Perun, Zarząd Gł. P.C. K. wyjaśnia, że według obowiązujących przepisów butle stalowe do tlenu winny być poddawane próbie hydraulicznej na ciśnienie co 5 lat i każda fabryka tlenu obowiązana jest bez względu na zgodę właściciela butli poddać ponownej próbie hydraulicznej każdą butlę, jeżeli od daty jej ostatniej próby upłynęło już 5 lat, niezależnie od tego, czy butla ta była więcej lub mniej używana w okresie tych 5 lat.

Ponieważ obecnie coraz częściej zachodzi potrzeba uzupełnienia tlenu, co łączy się z koniecznością poddania próbie butli tlenowych, Zarząd Gł. P. C. K. sprawę tę uregulował z firmą „Perun".

Poniżej podajemy do wykorzystania odpis pisma f. Perun Nr. 1746/W/ZT z dn. 8.IV r. b., zawierającego warunki, na jakich wspomniana firma dokonywać będzie prób butli tlenowych.

Francuskie Towarzystwo Akcyjne
„P E R U N"
Sp. Akc.
Nr. 1746/W/ZT, Wydz. Zak.
Dotyczy: prób butli.

Warszawa dn. 8 kwietnia 1932 r.

Polski Czerwony Krzyż — Zarząd Główny
w/m
Smolna 6.

W załatwieniu pisma WP. Nr. 1489 z dn. 18.III r. b. donosimy, że będziemy zaliczali za próby butli tlenowych pojemn. do 2 ltr. wody (300 ltr. tlenu) — zł. 5.— za butlę we wszystkich naszych fabrykach, za wyjątkiem Warszawy. Za próbę w fabryce w Warszawie zaliczać będziemy zł. 4.— za butlę przy jednorazowej próbie nie mniej 2 butli. Za próbę jednej butli będziemy zaliczali stawki o 25% wyższe.

Zaświadczenia o próbie butli, wydawane na Górnym Śląsku przez naszą fabrykę w Wełnowcu pod Katowicami, muszą być zaopatrzone w opłatę stemplową w wysokości zł. 2.20, który to koszt obciąża Polski Czerwony Krzyż. W pozostałych fabrykach zaświadczenia są wydawane bez opłat stemplowych. (Zaświadczenie może być jedno na kilka butli).

Termin wykonania prób butli: w fabryce w Warszawie w ciągu tygodnia, w pozostałych fabrykach — w ciągu miesiąca, aż zbierze się odpowiednia partja butli, ze względu na przyjazd inżyniera Stowarzyszenia Dozoru Kotłów.

Donosimy zarazem, że wydaliśmy polecenie do fabryk, niezmieniania przy próbach żadnych cech butli, a wybicie tylko danych, odnoszących się do przeprowadzonej próby.

Z poważaniem
Francuskie Towarzystwo Akcyjne
„P E R U N"
Sp. Akc.
(—) (—) podpisy nieczytelne.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 2645.
Walne Zebranie P. C.K.

Warszawa dn. 11 maja 1932 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża uprzejmie zawiadamia, że zwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Polski Czerwony Krzyż" odbędzie się w dniu 29 maja r. b. o godz. 10-ej rano w Warszawie, w sali Warsz. Tow. Wioślarskiego, ul. Foksal Nr. 19, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie zebrania,
2. Wybór Prezydjum Walnego Zgromadzenia,
3. Wybór skrutatorów,
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie rocznego sprawozdania P. C. K. za rok 1931,
5. Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej,
6. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu Stowarzyszenia za rok 1931,
7. Uchwalenie programu prac i preliminarza budżetowego na rok 1932,
8. Wybór członków Komitetu Gł. i ich zastępców, oraz członków Głównej Komisji Rewizyjnej i ich zastępców,
9. Wnioski Okręgów i Oddziałów, zgłoszone w trybie § 39 p. e) statutu.

Prosimy o zaopatrzenie Prezesa Zarządu Okręgu i delegatów na Walne Zgromadzenie w odpowiednie legitymacje. Koszty podróży delegatów na Walne Zgromadzenie mogą być pokrywane z funduszów Okręgu. Zarząd Główny ze swej strony poczynił starania o otrzymanie ulgi 50% na przejazd kolejami pp. delegatów w drodze powrotnej. Zaświadczenia na prawo zniżki będą wydawane na sali Walnego Zgromadzenia.

Walne Zgromadzenie P. C. K. poprzedzi nabożeństwo o godz. 9-ej rano w kaplicy Szpitala Gł. P. C. K., przy ul. Smolnej Nr. 6, na które Zarząd Główny uprzejmie zaprasza.

Sprawozdania roczne będą nadesłane dodatkowo, zaraz po ich wydrukowaniu.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 2652.
Delegaci na Walne
Zgromadzenie P. C. K.

Warszawa, dn. 11 maja 1932 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że na wspólnem posiedzeniu Prezydjum Komitetu Gł. z Zarządem Gł. P. C. K. w dniu 4 maja r. b., na zasadzie uchwały Komitetu Gł. z dn. 3.X.31 r. oraz w myśl regulaminu wyborów przez Komitety Okręgowe delegatów na Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia P. C. K., ustalono, że Okręg .... na Walne Zgromadzenie, które ma się odbyć w dn. 29 maja r. b. wysyła ...... delegat ....

Jednocześnie uprzejmie wyjaśniamy, że stosownie do § 38, p. 1 statutu P. C. K., w Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia biorą udział:

1) Prezesi Zarządów Okręgowych, lub w ich zastępstwie Viceprezesi, albo upoważnieni przez nich Członkowie Zarządów Okręgowych,
2) Delegaci, wybierani przez Komitety Okręgowe według ordynacji, uchwalonej przez Komitet Główny (liczba ich na rok bieżący podana jest poniżej),
3) Członkowie Komitetu, wybrani przez Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia (w liczbie 30 — § 40, lit. c).

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że delegaci Komitetów Okręgowych do Komitetu Gł. (§ 40 p. 1 b) statutu) w Walnem Zgromadzeniu P. C. K. udziału nie biorą.

1.	Okręg	Białostocki	—	wysyła	3	delegatów.
2.	„	Kaliski	—	„	1	„
3.	„	Kielecki	—	„	2	„
4.	„	Krakowski	—	„	3	„
5.	„	Lubelski	—	„	1	„
6.	„	Lwowski	—	„	7	„
7.	„	Łódzki	—	„	3	„
8.	„	Podlaski	—	„	2	„
9.	„	Poleski	—	„	1	„
10.	„	Pomorski	—	„	3	„
11.	„	Śląski	—	„	2	„
12.	„	Warszawski	—	„	4	„
13.	„	Wielkopolski	—	„	8	„
14.	„	Wileński	—	„	1	„
15.	„	Wołyński	—	„	1	„
			Razem		42	delegatów.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 2660.
Uchwały Komitetu Gł. P. C. K.
z dnia 16.IV 1932 r.

Warszawa, dn. 11 maja 1932 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża ma zaszczyt podać poniżej do wiadomości Okręgu następujące uchwały, zapadłe na nadzwyczajnem posiedzeniu Komitetu Głównego P. C. K. w dniu 16 kwietnia r. b.:

„1. Protokuł posiedzenia Komitetu Gł. z dn. 27.II 1932 r., odczytany przez Sekretarza Generalnego, p. Paszkowską, przyjęto bez zmian.

2. Sprawę rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłatach od widowisk na rzecz P. C. K. oraz omówienie potrzeb Okręgów w związku z pismem okólnem Zarządu Głównego z dnia 12.III r. b. Nr. 508/tjn., zreferował Prezes Zarządu Gł., p. L. Darowski. Po dyskusji i wypowiedzeniu opinji przez przedstawicieli poszczególnych Okręgów P. C. K. w tej sprawie, przewodniczący poddał pod głosowanie następujące wnioski Zarządu Gł. P. C. K.:

1) Funduszy, wpływających z wyżej wymienionych opłat, nie konsumować, lecz gromadzić je na specjalnem koncie aż do czasu, kiedy można będzie wyrobić sobie zdanie o tem, ile one przeciętnie wyniosą, t. j. do jesieni bież. roku.
2) Przed końcem r. b. sprawę zużytkowania tych funduszów rozważyć na Komitecie Głównym na podstawie cyfr zadań programowych — z jednej strony, a cyfr dochodu z omawianego źródła — z drugiej strony.
3) Przy opracowywaniu planu zużytkowania tych funduszów, uwzględnić w miarę możności działalność społeczną Okręgów P. C. K., a także dążyć do tego, aby Okręgi zabezpieczony miały odpowiedni fundusz na administrację, oraz fundusze na urządzenie składnic, konserwację i amortyzację materjałów.
4) Zlecić Komisji Finans. - Budżetowej P. C. K. rozpatrzenie ostatecznego planu, jaki opracuje w tym przedmiocie Zarząd Główny P. C. K. przed przedstawieniem go pod obrady Komitetu Gł. P. C. K.".

Wnioski powyższe większością głosów przyjęto.

3. Sprawę nowego podziału terytorjalnego na Okręgi P. C. K. z przystosowaniem do granic D. O. K., zreferował Naczelny Dyrektor P. C. K., Dr. B. Zakliński, wskazując na mapach stare oraz nowe granice terytorjalne poszczególnych Okręgów. Po zakończonej dyskusji, jaka się odbyła w tym przedmiocie, przewodniczący poddał pod głosowanie następujący wniosek Zarządu Głównego:

„Uwzględniając żądania władz wojskowych, Komitet Główny uchwala:
1) Podział terytorjalny na Okręgi P. C. K. przystosować do granic D. O. K.
2) W wykonaniu powyższego ustala się następujące Okręgi P. C. K.:

a) Okręg Warszawski w granicach D. O. K. I, z tem, że wyłącza się powiaty: Nieszawa (Aleks. Kujaw.), Kutno, Lipno, Łowicz, Rypin, Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Włocławek; przyłącza się powiaty: Działdowo, Garwolin, Kozienice, Łomża, Ostrów Mazow., Ostrołęka, Puławy, Radom, Sokołów, Węgrów.

b) Okręgi Lubelski i Wołyński w granicach D. O. K. II — Lublin, z wyłączeniem z Okręgu P. C. K. Lublin powiatu Puławskiego. Okręg Wołyński pozostaje w dawnych granicach, z wyjątkiem przyłączenia do tegoż Okręgu powiatu Koszyrskiego (Kamień Koszyrski).

c) Okręgi P. C. K. Białostocki i Wileński w granicach D. O. K. III — Grodno z tem, że z Okręgu Białostockiego wyłącza się powiaty: Bielsk Podl., Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka. Z Okręgu Wileńskiego wyłącza się: Baranowicze, Nieśwież, Nowogródek, Stołpce i Słonim.

d) Okręg P. C. K. Łódzki w granicach D. O. K. IV — Łódź, z przyłączeniem powiatów: Częstochowa, Końskie, Kutno, Łowicz, Opoczno, Skierniewice, Włoszczowa i Rawa Mazowiecka.

e) Okręgi P. C. K. Krakowski i Śląski — granicach D. O. K. V — Kraków, z tem, że do Okręgu Krakowskiego przydziela się powiaty: Miechów, Olkusz, Będzin, Zawiercie. Okręg Śląski pozostaje w dawnych granicach.

f) Okręg Lwowski P. C. K. narazie pozostaje bez zmian.

g) Okręg Wielkopolski w granicach D. O. K. VII—Poznań, z wyłączeniem powiatów: Bydgoszcz, Chodzież, Inowrocław, Mogilno, Szubin, Wągrowiec, Wyrzysk, żnin; przyłącza się powiaty: Kalisz, Turek, Koło i Konin.

h) Okręg Pomorski w granicach D. O. K. VIII—Toruń, z przyłączeniem powiatów: Nieszawa (Aleks. Kujaw.), Lipno, Rypin, Włocławek, Bydgoszcz, Chodzież, Inowrocław, Mogilno, Szubin, Wągrowiec, Wyrzysk, żnin, z wyłączeniem powiatu Działdowskiego.

i) Okręgi Poleski i Podlaski w granicach D. O. K. IX—Brześć n/Bugiem, z tem, że z Okręgu Poleskiego wyłącza się powiat Kamień Koszyrski, przyłącza się natomiast powiaty: Nowogródek, Baranowicze, Nieśwież, Słonim i Stołpce. Z Okręgu Podlaskiego wyłącza się powiaty: Garwolin, Sokołów, Węgrów; przyłącza się powiat Bielsk Podlaski.

j) Okręg Kielecki P. C. K. w granicach D. O. K. X—Przemyśl, z wyłączeniem powiatów: Częstochowa, Kozienice, Końskie, Miechów, Opoczno, Olkusz, Radom, Będzin, Włoszczowa, Zawiercie.

3) Powyższą uchwałę należy uwzględnić we wszystkich sprawach organizacyjnych i przygotowania materjałowego pogotowia sanitarnego od dnia dzisiejszego, zaś pod względem budżetowym i administracyjnym wprowadzić w życie z dniem 1 stycznia 1932 r.".

Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Następnie Komitet Główny, w uzupełnieniu powyższego wniosku, po wysłuchaniu sprawozdania D-ra Staśkiewicza, przedstawiciela Okręgu Kaliskiego, na zasadzie § 18 cz. II statutu P. C. K., jednomyślnie uchwala: zlikwidować Okręg Kaliski z dniem 1 stycznia 1933 r. i podległe mu Oddziały P. C. K.: Kalisz, Turek, Koło, Konin i Słupca —włączyć do Okręgu Wielkopolskiego.

4. Sprawę interpretacji § 38 p. 1 i § 40 p. c) statutu P. C. K. co do udziału w Walnych Zgromadzeniach Stowarzyszenia P. C. K. delegatów Komitetów Okręgowych do Komitetu Gł., zreferował Viceprezes Komitetu Gł., p. Wł. Kryński. Poczem jednomyślnie powzięto następującą uchwałę:

„Komitet Główny stwierdza, że ustalona w zatwierdzonym w dn. 14 marca r. b. statucie P.C.K. redakcja § 38 p. 1 usuwa wszelkie wątpliwości, które przy poprzedniej redakcji tego paragrafu wywoływały potrzebę komentowania jej przez Komitet Główny".

Równocześnie nadmieniamy, że szczegółowe zarządzenia, dotyczące terytorjalnego podziału Okręgów P. C. K. według granic D. O. K., podane zostaną odzielnem pismem.

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.